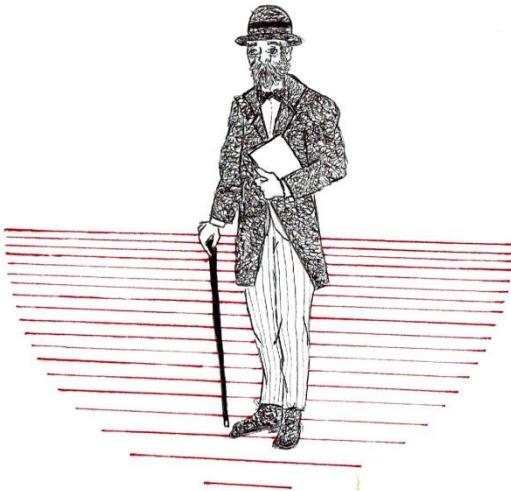




„Na początku było Słowo...”



Rys. - Aleksandra Smolak IC

SPIS TREŚCI

1. Od redakcji

2. Wywiad z Jakubem

3. Zamenhof

4. Fakty biograficzne

5. Symfonia życia

6. Ciekawostki o Zamenhofie

7. Esperanto na co dzień

8. Tragizm współczesnej cywilizacji

9. Notka o esperanto

10. Klasyfikacja esperanto

11. Książki o esperanto

12. Recenzja „Złap mnie, jeśli potrafisz”

13. Słowniczek esperanto

14. Międzynarodowy dzień esperanto

15. Białostockie Towarzystwo Esperantystów

16. Miasto to także dzieło sztuki

17. Debbie Reynolds i Carrie Fisher

Witamy po długiej, majowej przerwie w kwietniowo-majowym wydaniu A Capito!

Mamy nadzieję, że teraz jesteście już gotowi i wypoczęci, aby rozpocząć ostatnią prostą przed wakacjami. Niestety, pogoda daje się we znaki, dlatego przygotowaliśmy dla Was coś, co może umilić ponure, szare dni. W tym numerze proponujemy wiele artykułów dotyczących Ludwika Zamenhofa – słynnego twórcę języka Esperanto. Z okazji setnej rocznicy śmierci rok 2017 – za sprawą decyzji UNESCO – na całym świecie obchodzony jest jako rok tego słynnego lekarza. Ponadto numer zawiera twórczość pierwszoklasistów, ciekawy tekst o Debbie Reynolds czy Carrie Fisher. Wisienką na torcie jest... wywiad z Jakubem Łaskiewiczem, autorem książki „Kalesony Sokratesa”! Zapraszamy do lektury.

Redakcja naczelna A Capito

25 kwietnia gościliśmy w naszej szkole podczas gali wręczenia nagród w XX Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Adama Mickiewicza **Jakuba Łaszkiewicza**, autora książki „Kalesony Sokratesa”. Jakub był uczestnikiem konkursu i został uhonorowany wyróżnieniem w kategorii proza, a wywiad z nim przeprowadzili: Joanna Górniewicz i Kacper Antypiuk, uczniowie klasy II D.

15-letni Jakub Łaszkiewicz, gimnazjalista ze Sławna niedawno wydał pierwszą w swoim życiu książkę, pt „Kalesony Sokratesa”.



W przeprowadzonym przez nas wywiadzie odpowiadał na pytania dotyczące planów na przyszłość oraz podzielił się z nami szczegółami na temat swojej książki.

J. i K. : Jak zacząłeś swoją przygodę z pisaniem?

Jakub: To się zaczęło w sumie w wieku pięciu lub sześciu lat. Przeczytałem wtedy pierwszą książkę. Od tamtego momentu wiedziałem, że chce napisać coś swojego, najlepiej jakieś opowiadanie. I tak się też stało, ćwiczyłem pisanie. Zacząłem od tworzenia opowiadań, później felietonów. Ubiegłe wakacje poświęciłem na napisanie pierwszej w swoim życiu książki.

J. i K. : Co Cię zainspirowało do napisania tej książki?

Jakub: Moją inspiracją były sytuacje z życia codziennego. We wszystkim wspierała mnie moja nauczycielka od polskiego, była dla mnie kimś w rodzaju mentora.

J. i K. : Na czym opiera się fabuła tej książki?

Jakub: Fabuła opiera się na wydarzeniach z życia codziennego gimnazjalisty. Główny bohater-Maciek prowadzi bloga, w którym opisuje swoje przeżycia związane z przeprowadzką do nowego miejsca. Jest to książka o uczuciach, doświadczeniach nawiązujących do mojego nastoletniego życia.

J. i K. : W jaki sposób przebiegło wydanie Twojej książki?

Jakub: Po napisaniu, poprawiłem błędy gramatyczne i zmieniłem parę scen. Później wysłałem materiał do wydawnictw. Po pewnym czasie dowiedziałem się, że książka się spodobała i po paru dniach trafiła do sprzedaży w sklepach internetowych i niektórych księgarniach.

J. i K. : Czy planujesz napisać kolejną książkę?

Jakub: Tak, chciałbym napisać kolejną książkę. Mam nadzieję, że stanie się to moim źródłem utrzymania, oprócz tego pragnę rozwijać się w kierunku humanistycznym.

J. i K. : Co sam sądzisz o swojej książce?

Jakub: Zżyłem się z tą książką, jednak wiem, że nie jest idealna. Wierzę, że z czasem pisanie będzie mi wychodzić coraz lepiej.

J. i K. : Jakie są Twoje zainteresowania?

Jakub: Czytam dużo książek. Mam ich wiele w swoim pokoju o różnej

tematyce. Najczęściej sięgam po fantastykę i literaturę młodzieżową. W wolnym czasie piszę zapowiedzi, felietony i recenzje gier.

J. i K. : Dziękujemy za rozmowę i życzymy powodzenia.

Joanna Górniewicz, Kacper Antypiuk IID

Ludwik Zamenhoff



"Ludwik! Chodź no tu! Biegnij synku na rynek, weź od Czarnego Żyda cynamonu i u Abrama pod ratuszem śledzia. Szybko!" Chwilę później mały Ludwik stał już pod ratuszem. Wpatrzony w wieżę, która górując nad różnorodnym, barwnym tłumem, jawiła mu się niczym wieża Babel. Polacy, Rosjanie, Niemcy i Żydzi. Ich nawoływania przeplatały i mieszały się ze sobą, a chłopiec notował je w pamięci. Gdźieniedzie

słysząc było dźwięk katarynki, przerywany salwami śmiechu dzieciarni, która podziwiała harce małpki starego kataryniarza. Ludwik niechętnie odwrócił się i pobiegł ku północnej pierzei rynku, gdzie odchodziła ulica Zielona. Dawniej tonąca w zieleni, później słynąca z jatek mięsnych, ciasno zastawiona drewnianymi domami, należała do biedniejszych ulic miasta. Wbiegł do domu pod numerem 6. Bez zakupów. Dużo później Ludwik Zamenhof wspominał: "To miejsce mojego urodzenia i lat dziecinnych, Białystok, nadało kierunek wszystkim moim usiłowaniom. (...) W takim mieście, bardziej niż gdzie indziej, wrażliwa natura czuje ciężar różnojęzyczności i wnioskuje na każdym kroku, że różność języków jest jedyną lub przynajmniej główną przyczyną, która rozdziela ludzką rodzinę na wrogie części". To na białostockim rynku zaświtała Ludwikowi idea stworzenia ogólnoludzkiego języka. Idea, której poświęcił całe swoje życie.

W Białymstoku

Ojciec Ludwika, Marek Zamenhof, pochodził z Tykocina. Przyjechał do Białegostoku około 1837 roku i zatrudnił się jako prywatny nauczyciel języków obcych. Wtedy też poznał Rozalię Sofer, z którą się wkrótce ożenił. Młodzi zamieszkali w niewielkim domu przy ulicy Zielonej. Tam też 15 grudnia 1859 roku przyszedł na świat ich pierworodny syn Lejzor Łazarz - Ludwik Zamenhof. A potem jeszcze dziewczątka dzieci (ostatnia trójka już w Warszawie). Podobno Ludwik w wieku pięciu lat posługiwał się pięcioma językami. Matka była niezmiernie dumna z utalentowanego syna, wspierała go przez całe życie. Jesienią 1869 roku dziesięcioletni Ludwik rozpoczął naukę w białostockim gimnazjum realnym przy ulicy Aleksandrowskiej (teraz Warszawska). Chłopiec najbardziej lubił język rosyjski, do którego miłość wpoił mu ojciec. Chciał nawet zostać rosyjskim poetą. W 1873 roku Marek i Rozalia Zamenhof wraz z dziećmi wyjechali do Warszawy. Ludwik z Białymstokiem pożegnał się na zawsze. Nigdy

więcej tu nie przyjechał, ale jak wielokrotnie wspominał, miasto wywarło na nim swoje piętno.

Lingve universala

Po przybyciu do Warszawy Ludwik podjął naukę w II Gimnazjum Rządowym na Nowolipiach. Nie był najlepszym uczniem, ale też nie miał z nauką problemów. Gorliwie za to pracował nad opracowaniem języka międzynarodowego. Jeszcze w Białymstoku zapisywał całe bruliony niezrozumiałymi dla innych wyrazami. Nie chwalił się tym zbyt, bo ojciec niespecjalnie popierał, jak to określał, "nienormalne" zainteresowania syna. W przeciwieństwie do ojca, Ludwik znalazł uznanie u matki. Podobnie było z najbliższymi kolegami. Niektórzy go wyśmiewali, ale znaczna ich większość okazywała żywe zainteresowanie. W 1879 roku pracę nad "lingve universala", jak nazwał sztuczny język, uznał za zakończoną. Uczył to nawet małym przyjęciem w domu, oczywiście pod nieobecność ojca.

Falszywe intencje

Po ukończeniu gimnazjum, zgodnie z życzeniem ojca, Ludwik rozpoczął studia medyczne w Moskwie. W tym czasie ojciec zniszczył pozostawione w domu opracowania sztucznego języka. Po powrocie Zamenhof przeżył niemały wstrząs, ale to nie zniechęciło go, tylko jeszcze bardziej zmobilizowało do pracy nad ulepszoną wersją języka. Kolejny szok przeżył, kiedy dowiedział się, że Marcin Schleyer opracował już sztuczny język, tzw. wolapik. A oliwą do ognia był fakt, że Ludwik nigdzie nie mógł znaleźć pracy Schleyera, żeby porównać ją ze swoją. Zupełnie niespodziewanie pracę dostarczył mu ojciec. Miał nadzieję, że to ostatecznie zniechęci syna. Skutek był jednak odwrotny. Ludwik utwierdził się w przekonaniu, że jego język jest lepszy. Podjął przerwana wcześniej pracę.

Doktor Esperanto

Ludwik Zamenhof skończył studia, pracował jako okulista, ożenił się z córką kowieńskiego kupca i w końcu dzięki pomocy teścia przystąpił do opublikowania wyników swoich prac. 14 lipca 1887 roku ukazał się w języku rosyjskim pierwszy podręcznik języka międzynarodowego autorstwa Ludwika Zamenhofa, pod pseudonimem Doktor Esperanto. Wkrótce wyszła wersja polska, francuska, niemiecka, angielska. Za nimi posypały się kolejne. Mimo ogromnych kłopotów finansowych oraz rodzinnych tragedii (zmarła jego matka, potem żona) nie ustawał pracować, choć kilka razy podejmował próby przywrócenia jako takiej równowagi finansowej i wracał do leczenia. Tymczasem entuzjastów nowego języka przybywało. W 1905 roku na Pierwszym Światowym Zjeździe Esperantystów w Boulogne Ludwikowi Zamenhofowi przyznano Legię Honorową. Rosła popularność i uznanie, zarówno dla języka, jak i dla jego twórcy, a sytuacja finansowa przestała już go martwić. Jeszcze za życia wzniesiono Ludwikowi pomnik we Franciszkowskich Łazienkach, znanym czeskim kurorcie. Ludwik Zamenhof zmarł 14 czerwca 1917 roku.

Karol Krupiniewicz IIB

FAKTY BIOGRAFICZNE

- 1859 r. - 15 grudnia - urodziny w Białymstoku, z ojca Marka i matki Rozalii
- 1878 r. - prezentacja kolegom z gimnazjum projektu języka międzynarodowego
- 1885 r. - zakończenie studiów medycznych, rozpoczęcie pierwszej pracy w Wejseje (Litwa),
- 1886 r. - praktyka okulistyczna w Warszawie i Wiedniu, nawiązanie znajomości z Klarą Zilbernik z Kowna, przyszłą żoną,
- 1887 r. - 26 lipca - ukazanie się, dzięki posagowi od przyszłego teścia Aleksandra Zilbernika pierwszego podręcznika języka międzynarodowego, podpisanego przez autora pseudonimem

- "Dr Esperanto", 9 sierpnia - ślub z Klarą Silbernik,
- 1888 r. - urodziny syna Adama, wydanie pierwszego utworu literackiego - "Zamieć" Puszkina w języku międzynarodowym w tłumaczeniu A. Grabowskiego, urodziny córki Zofii, powstanie pierwszego towarzystwa esperantystów w Norymberdze,
 - 1889 r. - rozpoczęcie wydawania pierwszego czasopisma w języku międzynarodowym "La Esperantisto", wyjazd Zamenhofs do pracy do Cherson (południowa Rosja),
 - 1894 r. - ukazuje się pierwszy słownik "Universala Vortaro" autorstwa Zamenhofs,
 - 1895 r. - cenzura zakazuje dystrybucji "La Esperantisto" w Rosji, co powoduje upadek czasopisma, gdyż większość prenumeratorów mieszkało w Rosji, rozpoczęcie wydawania czasopisma "Lingvo Internacia" w Uppsala,
 - 1898 r. - Francuz Louis de Beaufront zakłada Towarzystwo Propagandy Esperanta (Societo por La Propagando de Esperanto),
 - 1901 r. - francuskie wydawnictwo "Hachette" rozpoczyna wydawanie serii książek w języku esperanto i podpisuje kontrakt z Zamenhofem, pod pseudonimem "Homo Sum" Zamenhof publikuje broszurę w języku rosyjskim - "Hillelizm - próba rozwiązania kwestii żydowskiej" w Sankt Petersburgu, prezentującą jego poglądy filozoficzne i religijne,
 - 1905r. – pierwszy Światowy Kongres Esperanto z udziałem 688 esperantystów z
 - 20-tu krajów, we Francji, w miejscowości Boulogne – sur-Mer
 - 1908r. – 18-letni Hektor Hodler zakłada w Szwajcarii Światowy Związek Esperantystów z siedzibą w Genewie.
 - 1917r. - 14 kwietnia w Warszawie umiera twórca uniwersalnego języka Esperanto.

Źródło: <https://arch.um.bialystok.pl/973-fakty-biograficzne/default.aspx>

Julia Ginter IC

Symfonia życia

Mowa, jako wyraz rozumu, wynosi człowieka spośród wszystkich żyjących istot świata do rangi króla. Śpiew zaś, jako mowa serca, opromienia go blaskiem uduchowienia. Nie ma w całym arcykoncercie świata piękniejszego głosu od głosu ludzkiego, ujawniającego się w śpiewie. Dźwięki wszystkich instrumentów muzycznych, jakie ludzkość od zarania swych dziejów stworzyła, nie wytrzymują porównania z ludzkim śpiewem. Albowiem śpiew jest odzwierciedleniem całej pełni duszy ludzkiej. Dlatego śpiew towarzyszy, jakby akompaniament, w pochodzie dziejowym całej ludzkości od samego jej zarania po dzień dzisiejszy. Adam Mickiewicz, nie bez racji, nazywa pieśń „arką przymierza między dawnymi a młodszyimi laty”, daje jej nazwę skarbnicy, w którą lud składa wiązanek swych myśli i „swych uczuć kwiaty”. Kiedy bowiem wszystko runie, pieśń ujdzie cało.

Rodzoną siostrą śpiewu jest muzyka. Pitagoras twierdził, że każda gwiazda ma swój własny ton, a wszystkie razem tworzą muzykę wszechświata.

Człowiek, noszący w głębi duszy głód piękna, pragnie choćby cząstkę tej symfonii przenieść we własną jaźń. Wydobywa z martwych przedmiotów różne dźwięki i porządkuje w bogate kombinacje. Wynałazł instrumenty muzyczne i za ich pomocą stworzył nieśmiertelne arcydzieła sztuki muzycznej.

Muzyka, chociaż nie używa słów wyrażających myśl, podobnie jak śpiew, ogromnie wzbogaca osobowość ludzką, dostarczając jej wiele piękna, wzruszeń, doznań i natchnień.

Muzyka jest również siłą leczniczą, czego wyraźnym dowodem jest muzykoterapia. Nasz układ nerwowy jest jakby czułym kamertonem, który reaguje na bodźce dźwiękowe, pochodzące z zewnątrz, wytwarzając w sobie silny rezonans.

Źródło: Andrzej Czesław Klimuszko, *Wróćmy do ziół*, Wyd. 3, Warszawa, IPiW „Novum”, 1989, s. 63 – 64.

Julia Ginter IC

Tragizm współczesnej cywilizacji

Nam nie są potrzebne żadne przepowiednie o tragicznej przyszłości, jaka niepowstrzymanie do nas się zbliża. Wszystko wskazuje na to, że już wkroczyliśmy w fazę początku końca naszej cywilizacji. Powstaje zatem pytanie – czy jest jeszcze ratunek, zwłaszcza dla białej rasy, której byt, zdaje się nie będzie długi. I kolejne pytanie – skąd dla naszej cywilizacji przyjdzie widmo zagłady.

W ciągu minionych, prastarych okresów dziejów ludzkości pojawiały się wielkie cywilizacje, które przeżywały swój rozwój i swój upadek bądź powolny, bądź nagły. Przesuwa się przed naszymi oczyma korowód kultur i cywilizacji: Asyrii, Babilonii, Fenicji, Egiptu, Grecji i Rzymu. Wszystkie przeżyły się, znikły. Po niektórych z nich nie pozostało prawie żadnego śladu prócz ruin przykrytych warstwami ziemi.

Dlaczego tamte wielkie narody znikły z powierzchni ziemi, a ich kultura i cywilizacja wygasła? Prosta odpowiedź byłaby taka: każdy naród podlega tym samym prawom, co pojedyncza jednostka ludzka. Rodzi się, rozwija, starzeje i powoli lub nagle umiera. Tak jednak nie jest. Tylko pojedynczy człowiek umiera. Naród jest w zasadzie nieśmiertelny, chyba że zatraci swój instynkt samozachowawczy i stanie się zagrożeniem dla swojego istnienia.

Nasze dalsze istnienie zagrożone jest przez współczesną cywilizację. Jest ona bowiem najwyższą spośród wszystkich kultur i cywilizacji, jakie istniały w dziejach ludzkości, ale zarazem najsłabszą i najgroźniejszą. Opiera się bowiem na chwiejnych, pełnych sprzeczności podstawach.

Czy te fantastyczne zdobycze techniki i technologii przyniosły ludzkości upragnione szczęście? Człowiek dzisiejszy zaczyna nad rozpętanymi energiami tracić swą władzę, zaczyna wypuszczać ze swoich rąk kierowniczy ster, zaczyna się bać machin. Materia uformowana ręką człowieka zaczyna nad nim górować. Zdobycze techniczne przysłoniły sobą wszelkie wartości duchowe, usunęły z nauki wiedzę humanistyczną, z życia – filozofię, a samą naukę

przekształciły w zawód zróżnicowany na niezliczone specjalności. W dobie obecnej horyzont myśli ludzkiej powszechnie zawężił się do małego odcinka pracy zawodowej. Codziennie obracamy się w szarzyźnie, jednostajności i monotonii. To wszystko zżera człowieka psychicznie i fizycznie.

Źródło: Andrzej Czesław Klimuszko, *Wróćmy do ziół*, Wyd. 3, Warszawa, IPiW „Novum”, 1989, s. 15 – 17.

Julia Ginter IC

Esperanto na co dzień

Esperanto mimo, że jest językiem sztucznym zyskał ogromną popularność i miano pomocniczego języka międzynarodowego. Istnieje wiele bibliotek wypełnionych książkami w tym języku największy zbiór znajduje się w Wiedniu. W Polsce pierwszą biblioteką ze zbiorami w języku esperanto i na temat esperanta było Centrum im. Ludwika Zamenhofa w Białymstoku. Oczywiście oprócz książek regularnie wydawane są czasopisma i gazety jedna z nich to "Heroldo de Esperanto" i jest wydawana od niemal stu lat. Język ten ma naprawdę duży zasięg i również rozgłośnie radiowe nadają regularne audycje w esperanto (Brazylia, Watykan, Chiny, Australia, Kuba). W Internecie znajdują się liczne słowniki, blogi, filmy i kursy dzięki którym możemy poznać tajemnicę tego języka. Dowodem na to, że język jest używany przez ludzi są międzynarodowe spotkania i konferencje esperantystów tj. Światowy Kongres Esperanto i Międzynarodowy Kongres Młodzieży, które odbywają się bez pomocy tłumaczy.



Źródła:

<http://www.bialystokonline.pl/otwarcie-pierwszej-esperanckiej-biblioteki-w-polsce,artykul,49938,1,1.html>

https://pl.wikipedia.org/wiki/Esperanto#Esperanto_w_praktyce

Anna Jędrzejewska IC

CIEKAWOSTKI O ZAMENHOFIE

1. Nazwa języka pochodzi od pseudonimu Ludwika Zamenhofa - „Doktor Esperanto”, którego użył prezentując swoją pierwszą książkę.
2. Ludwik Zamenhof zrzekł się praw autorskich do Esperanto po wydaniu książki, ponieważ chciał, aby język trwał jako żywy i należał do wszystkich ludzi.
3. Ludwik Zamenhof znał wiele języków: oprócz hebrajskiego dobrze mówił po rosyjsku, polsku, niemiecku, francusku, angielsku. Interesował się łaciną i starą greką. Uczył się włoskiego i litewskiego. Po ogłoszeniu zasad Esperanto uczył się hiszpańskiego.
4. Ludwik Zamenhof osobiście tłumaczył Stary Testament z hebrajskiego na Esperanto.
5. Początkowo język nazywał się „Lingwe uwersala”.
6. Rodzice Ludwika Zamenhofa mieli 9 dzieci, z których najstarszym był Ludwik.
7. Miał 3 dzieci- syna i dwie córki.
8. Pierwszy pomnik został postawiony Ludwikowi Zamenhofowi jeszcze za życia w roku 1914 w Czechach.
9. Pierwsza książka w języku Esperanto była wydana w języku rosyjskim, a po 2 tygodniach w języku polskim. W latach 1887-1891 była wydawana w kolejnych 15 językach.
10. Ludwik Zamenhof mówił: „Wychowano mnie na idealistę. Mówiono, że wszyscy ludzie są braćmi.”
11. W czasie wizyty Zamenhofa w roku 1930 w Oksfordzie studenci wyprzęgli z karetki pocztowej konie i sami ciągnęli pojazd z

Ludwikiem przez miasto.

12. Ludwik Zamenhof to Polak, który po papieżu Janie Pawle II i Fryderyku Chopinie ma najwięcej pomników na świecie.

13. W roku 1913 Ludwik Zamenhof został nominowany do Pokojowej Nagrody Nobla.

14. W dniach 25.07.-01.08.2009r. w Białymstoku odbył się 94. Światowy Kongres Esperanto.

15. 17 grudnia 2007r. Ludwik Krzysztof Zaleski- Zamenhof, wnuk twórcy Esperanto, został Honorowym Obywatelem miasta Białegostoku. Gazety ogłosiły: ZAMENHOF powrócił do Białegostoku...

Źródło: <https://arch.um.bialystok.pl/974-ciekawostki/default.aspx>

Julia Ginter IC

Notka o Esperanto



Esperanto to najbardziej rozpowszechniony na świecie język pomocniczy. Powstał w 1887 roku z inicjatywy Ludwika Zamenhofa, który pragnął stworzyć język neutralny, łatwy, służący międzynarodowej komunikacji. Jego nazwa pochodzi od pseudonimu twórcy - "Dr. Esperanto". Esperanto nie zostało językiem urzędowym żadnego z państwa, jednak cieszy się dużą popularnością i uznaniem. Posługuje się nim od 100 tys. do 2 mln (zależy od stopnia opanowania języka) ludzi wspólnoty międzynarodowej.

Julia Kasperska IC

Klasyfikacja Esperanto pod względem gramatycznym:

-język sztuczny

-nie powiązany geologicznie z żadnym etnicznym językiem

-wybitnie germańskie i łacińskie słownictwo

- fonologia, gramatyka, leksyka i semantyka są oparte na językach indoeuropejskich z Europy

-domyślny szyk zdania to SVO (skrót oznaczający typ zdania, w którym podmiot występuje przed orzeczeniem, a dopełnienie występuje na końcu)

-nowe wyrazy tworzy się poprzez rozbudowaną prefiksację i sufiksację

- z punktu widzenia morfologii jest językiem przeważnie aglutynacyjnym z niewielką tendencją analityczną

ESPERANTO

La Internacia Lingvo por la internacia reto



Piotr Kneblewski IC

Książki o Esperanto

- Opoka Włodzimierz – „Podstawy Esperanto”
- Hermann Hesse – „Sidarto. Hinda Poezja Rakonto (Tradukita Al Esperanto)”
- Malovec Mirosly – “Gramatiko de Esperanto”
- Maria Ziółkowska – “Doktor Esperanto”
- Andrzej Pettyn, Alina Wójcik – “Mini rozmówki esperanckie”
- Claude Piron – „Gerda malaperis!”
- Maria Niemirow – „Esperanto dla wszystkich”
- Prof. Mieczysław Sygnarski – „Podręcznik języka esperanto”



Maria Zinkowska IC

„Złap mnie, jeśli potrafisz” Frank W. Abagnale



Frank W. Abagnale, znany też jako Frank Williams, Robert Conrad, Frank Adams i Robert Monjo, był jednym z najbardziej bezczelnych i pomysłowych oszustów i fałszerzy w historii. Podczas krótkiej, lecz efektownej "kariery" siedział za sterami pasażerskiego odrzutowca w przebraniu pilota, udawał lekarza w szpitalu, wykonywał zawód adwokata(nie mając żadnych uprawnień), wykładał na uniwersytecie jako profesor socjologii i posługując się fałszywymi czekami, zgarnął

ponad dwa i pół miliona dolarów (dziś byłoby to trzydzieści milionów!). Wszystko to osiągnął, zanim skończył dwadzieścia jeden lat. Znany policji dwudziestu sześciu krajów i pięćdziesięciu stanów USA, Abagnale wiodł wygodne, wystawne życie - do czasu, gdy dosięgła go sprawiedliwość - teraz zaś uznawany jest za wybitnego eksperta od przestępstw finansowych.

Książka wydana jest jako swoistego rodzaju pamiętnik sprytnego przestępcy. Poznajemy w nim inteligentnego i idącego po trupach Franka, któremu pomyślny los dopomaga w trakcie różnorodnych przestępstwach. Mogłoby by się nam wydawać, że Frank wiezie życie szczęściarza jednak wraz z postępem jego kariery fałszerza coraz częściej jest zmuszony spoglądać przez ramię wypatrując agentów FBI.

Jednak nawet tych jest w stanie wykiwać (nawet jeśli akurat siedzi w więzieniu).

Książka stanowczo warta polecenia i zachęcam do przeczytania!

Weronika Zieleniewicz IIA

Słowniczek esperanto

amanto – amant kochanek

arbo - drzewo

bati - bić

boaco- renifer

cigaredo- papieros
obowiązek

devi- musieć/mieć

ukulelo- ukulele

kivio- kiwi

vosto- ogonek

suno- słońce

voĉo- głos

fari- robić

ĉielo- niebo

patro- ojciec

penso- myśl

petegi- błagać

plori- płakać

komunismo- komunizm

malaperi- zniknąć

memoro- pamięć

mono- pieniądze

riĉulo- bogacz

rido- śmiech

ovo- jajko

retroiri- cofać się

ridinda - śmieszny

saĝa - mądry

malbono- zło

bono- dobro

patrino- matka

gepatroj- rodzice	areo- powierzchnia, obszar
lingvo- język, mowa wspólnota	komunumo- gmina,
multa- liczny	dimanĉo- niedziela
akvo- woda	frapi- uderzać
malaperi- zniknąć	fero- żelazo
nur- tylko	barakti- szamotac się
surao- sura	haŝio- chinskie paleczki
aŭdi- slyszec	plena- pełny
prahomo- człowiek	jojko- joik
samea- laponski	saŭno- sauna
Kilka zdań w esperanto:	Saluton! – Cześć!
Bonan tagon! – Dzień dobry! nazywasz?	Kiel vi nomiĝas? – Jak się
Mia nomo estas – Mam na imię	Kiel vi fartas? – Jak się masz?
Mi fartas bone. – Czuję się dobrze.	Kie vi loĝas? – Gdzie mieszkasz?
Mi loĝas en... – Mieszkam w...	
Mi ĝojas renkonti vin. – Cieszę się, że cię spotkałem.	
Ankaŭ mi! – Ja również!	Bonege! – Wspaniale!

Patrycja Rozmiarek , Wiktoria Nowicka, Oskar Kousouros IC

Międzynarodowy dzień esperanto

15 grudnia, w rocznicę urodzin twórcy języka esperanto, esperantyści na całym świecie obchodzą Dzień Zamenhofa. Rodowód tego święta pochodzi już z lat dwudziestych XX w. kiedy grupa intelektualistów i aktywistów esperanckich- między nimi Julio Baghy oraz Nikolao Nekrasov - zaproponowali, by 15 grudnia ogłosić dniem esperanto.



Dominika Staszyńska IC

Białostockie Towarzystwo Esperantystów

Założone w roku 1920 przez Jakuba Szapiro jako lokalne Towarzystwo im. Ludwika Zamenhofs przetrwało do końca II wojny światowej. Ponownie zarejestrowane zostało w 1991 roku.



Siedziba Towarzystwa przy ul. Pięknej 3, dawna synagoga Piaskower

Źródło: <https://arch.um.bialystok.pl/974-ciekawostki/default.aspx>

Julia Ginter IC

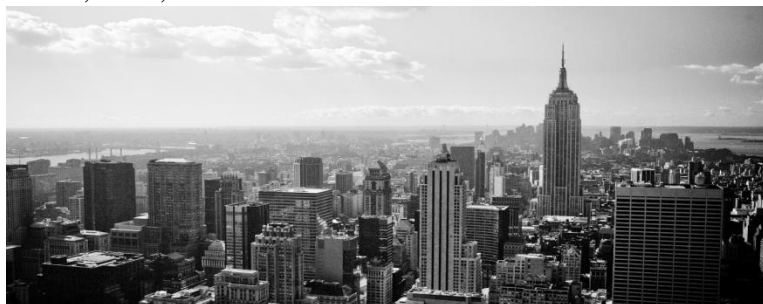
Miasto to także dzieło sztuki

Spółczeństwu trzeba uświadomić, że dziełem sztuki może być nie tylko budowla, lecz i całe miasto. Bo podobnie jak piękną budowlę układa się z kamieni, cegieł albo całych płyt najpierw przygotowanych w fabryce, podobnie miasto układa się, komponuje z takich właśnie budowli. Każda więc budowla to jakby jedna z cegiełek, z których składa się miasto.

Rzadkie to były wypadki w historii, aby projektowano od razu całe miasto. Na ogół miasta rosły stopniowo i dlatego oglądać w nich możemy budowle z różnych czasów ustawione często chaotycznie, zdawałoby się bez żadnego sensu. Takie miasta są ciekawe, fascynujące i niepowtarzalne. Z radością wędrujemy po ich uliczkach i zaułkach, zachwycamy się kształtem i ozdobą kamieniczek, oglądamy świątynie, ratusze, targowiska. Piękno starych miast różni się od piękna wszystkich innych dzieł sztuki tym właśnie, że tworzyły je wieki, a nieraz i tysiąclecia, że złożył się na nie trud wielu pokoleń twórców. I chociaż przed wiekami nie było politechnik kształtujących inżynierów i urbanistów, to jednak byli ludzie, którzy wyróżniali się talentem i poczuciem piękna, którzy umieli budować i projektować miasta. Każda budowla jest osobną perłą – indywidualnością przedstawiającą określony czas w dziejach, a całe miasta wypełnionymi po brzegi oceanami pełnymi skarbów.

Źródło:

Stanisław Stopczyk, *Wiadomości o sztuce*, Wyd. 3, Warszawa, PZWS, 1970r., s. 54, 55



Julia Ginter IC

DEBBIE REYNOLDS I CARRIE FISHER

Carrie Fisher zmarła 27 grudnia 2016 w wieku 60 lat, a jej matka, Debbie Reynolds (84 lat)- dzień później. Opuściły nas dwie ikony X Muzy – wspaniałe, niezwykle interesujące kobiety, żywe symbole show-biznesu. Media wspominają ich niełatwe życie i więź, która nie zawsze przypominała dobrestosunki między matką i córką.

NIEŁATWE DZIECIŃSTWO CARRIE

Carrie Fisher była córką Debbie Reynolds (znanej z "Deszczowej piosenki", "Trzy krótkie słowa", "Pułapka miłości". Za film "The Unsinkable Molly Brown" otrzymała nominację do Oscara i Złotego Globu. W 1962 r. zagrała w widowiskowym westernie "Jak zdobyto Dzikie Zachód") i jednego z najsłynniejszych amerykańskich muzyków lat 50. - Eddiego Fishera. Ojciec porzucił jej matkę kiedy miała dwa lata. Reynolds została wówczas sama z dwójką dzieci: Carrie i jej młodszym bratem, Toddem. Jednak Debbie nie poświęcała czasu dzieciom. Czasu spędzała na planach filmów i życiu towarzyskiemu. Stosunki rodzinne utrudniali fani i paparazzi. W jednym z wywiadów Fisher zdradziła, że jako dziecko była wpatrzona w matkę jak w obrazek. Chciała jej dorównać.

NIEOCZEKIWANA SŁAWA

Okazało się, że Carrie miała tak samo duży talent aktorski jak matka. Carrie została zaangażowana przez Georga Lucasa do sagi filmów „Gwiezdne Wojny”, w których wcieliła się w kultową postać – księżniczkę Leię. Ta rola przyniosła jej międzynarodową sławę i popularność, której zaczęła zazdrościć jej matka. Debbie swoje najlepsze lata miała wówczas już za sobą. Carrie Fisher nie mogła się do końca pogodzić z takim stosunkiem matki do jej sukcesów i swoje uczucia postanowiła spisać w formie książki „Postcards from the Edge”. To właśnie na jej podstawie w 1990 roku został zrealizowany film „Pocztówki znad krawędzi” z Meryl Streep i Shirley MacLaine w rolach

głównych. W filmie pokazano historię rywalizacji pomiędzy Carrie a jej matką, Debbie Reynolds, która po raz pierwszy nie radziła sobie z problemami, chorobą psychiczną i zaczęła nadużywać alkoholu i narkotyków. Carrie zdecydowała się przystąpić do Anonimowych Narkomanów i Anonimowych Alkoholików. Rozpoznano u niej też chorobę afektywną dwubiegunową. W tym okresie relacje między matką i córką stały się ciepłe. Carrie opisała je w swojej książce „The Princess Diarist”.

"CARRIE FISHER I DEBBIE REYNOLDS PRYWATNIE"

Dokument przedstawia oczywiście najważniejsze momenty z życia obu pań: rozpad małżeństwa Debbie z Eddiem Fisherem (zostawił żonę dla jej przyjaciółki, Elizabeth Taylor), jej kolejne nieudane związki, uzależnienie od narkotyków Carrie, jej choroba psychiczna itd. Ten film po raz pierwszy pokazano na festiwalu w Cannes. Nie wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, w jak bliskich relacjach były – mimo zupełnie innego podejścia do życia i wielu nieporozumień, obie bardzo się kochały. W ostatnich latach były niemal nierozłączne. Mieszkały w sąsiadujących ze sobą domach i odwiedzały się właściwie codziennie.



Redakcja „A CAPITO”:

Adres – ul. Mickiewicza 32, 76-200 Słupsk

Redaktor naczelny – Julia Skołysz

Zastępca redaktora naczelnego – Natalia Kempa

Redaktorzy współtworzący wydanie: Julia Ginter, Natalia Sobisz, Anna Jędrzejewska, Joanna Górniewicz, Kacper Antypiuk, Karol Krupiniewicz, Weronika Zieleniewicz, Piotr Kneblewski, Dominika Staszyńska, Maria Zinkowska, Julia Kasperska, Patrycja Rozmiarek, Wiktoria Nowicka, Oskar Kousouros

Opiekun merytoryczny – mgr Iwona Płóciennik

Kontakt – gazetaskolna@poczta.onet.pl



Rys. – Filip Buka IIB